Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 31. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 31 lipca 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	$^{m}/_{m}$	 75	groszy.
Kronika	„	„ 50	„
Nadesłane	„	„ 40	„
Zwykłe	„	„ 20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

KUPUJCIE U CHRZEŚCIJAN

Nowa inwazja!

Prasa żydowska rozpisując się na temat demonstracyjnej uchwały sejmu pruskiego, polecającej konfiskatę dóbr żydowskich zarzuciła Niemcom czarną niewdzięczność wobec olbrzymich „zasług" położonych przez żydów dla cywilizacji niemieckiej.

Jest w tem wyliczeniu prawdziwych i urojonych zasług sporo megalomanji, tak właściwej rasie żydowskiej, jest jednak i dużo prawdy, a nawet przyznać trzeba, że wyliczając te zasługi, prasa żydowska pominęła milczeniem najważniejsze, które tu pragniemy przypomnieć.

Tak więc przed wojną, czy to w Poznańskiem, na Pomorzu, na Śląsku a nawet w tzw. Galicji żydzi zawsze byli najgorliwszymi germanizatorami i wrogami Polaków. Podczas wojny i okupacji niemieckiej stali zwartą masą po stronie okupantów, gdy zaś rozpoczęły się rokowania pokojowe, rzucili na szalę wszystkie swe wpływy, byle nie dopuścić do powstania Polski silnej. Tym to wpływom zawdzięczamy między innemi że Gdańsk nie został wcielony do Polski, że Górny Śląsk częściowo przypadł Niemcom.

I oto za tyle nieocenionych usług Niemcy odpłacają dziś żydom hitleryzmem, pogromami, burzeniem synagog, demolowaniem cmentarzy, nareszcie uchwalają konfiskatę mienia żydowskiego.

Jakże zgoła inaczej ocenia się „zasługi żydowskie dla Polski u nas, skoro nazajutrz po uchwale sejmu pruskiego stajemy w obronie „obywateli polskich".

Nie podnosząc na żydów teutońskiej, hitlerowskiej maczugi mimo, że żydzi z pewnością więcej szkód i krzywd wyrządzili polskiej niż niemieckiej ojczyźnie, musimy sobie uzmysłowić, że jednak dalsze darzenie ich przywilejami i patrzenie przez palce na ich nielojalne stanowisko wobec państwa naszego musi doprowadzić do strasznej i nieuniknionej katastrofy.

Nie pragniemy ani naśladowania Hitlera ani nie wołamy o wywłaszczenie żydów z ich dóbr — musimy jednak być z Hitlerem zgodni — w tych punktach programu narodowych socjalistów niemieckich, w których wytknęli oni sobie walkę ze sprawcami rozkładu społecznego.

Dla uspokojenia sumienia możemy sobie jednak powiedzieć, że nawet w tej akcji nie szlibyśmy dopiero za Hitlerem Ognisty wódz brunatnych koszul spotyka tu się jakoś dziwnie z płomiennym żydem „nieśmiertelnie" zasłużonym około sjonizmu Weizmanem, który wyraźne oświadczył, że nie chce Nalewek w Palestynie.

A pomyślmy, że jeżeli w 62 miljonowem państwie niemieckiem może zaledwie 600.000 żydów stać się powodem tego trzebienia przez Hitlera sprawców rozkładu społecznego. — u nasw państwie 32 mljonowem może bagno takie krzewić i w nim się pluskać zwyż 3.000.000 żydów. Są więc polskie Nalewki dziesięćkroć rozleglejsze od niemieckich.

Tymczasem Nalewki te — o ile nie przedsięweźmiemy odpowiednich środków zaradczych — mogą już w krótkim czasie zwiększyć się niepomiernie. Bo przypatrzmy się bacznie do czego już teraz zmierzają żydzi u nas. Najlepiej to nam wyłuszcza sam prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow, który przez usłużną Polską [redacted]

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 22. VII. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 98/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

potanowienie:

I. Zawierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 30 z 23. VII. 1932. z powodu treści:

1. artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 p. t. „Czynów chcemy czynów" od słów „Żydzi w Kraju" do słów „i przywileje" od słów „gdy żydzi przeludniają" do słów „reagujemy na nie" od słów „Lud dałby się" do słów „nowych nierządności" od słów „Niechaj ci" do słów „inteligencjo polska", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z § 302. u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny w. r. — Prezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Szymański w. r.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Agencję Telegraficzną puszcza w świat olbrzymi wywiad. **Ten sam Sokołow, co tyle razy szkalował Polskę oskarżając ją o rzekome „pogromy" naraz powiada:**

Mam pełne zaufanie do rządzących obecnie w Polsce czynników, że potrafią i zechcą one wziąć w obronę swoich obywateli żydów, zamieszkałych w Prusach. Mam nadzieję, że rząd polski nie dopuści do upośledzenia pewnej części swoich obywateli przez rząd pruski.

Czy Sokołow istotnie wierzy w skuteczność takiej interwencji polskiej w Berlinie? Sokołow chyba nie łudzi się nadzieją, że naród polski wypowie wojnę Niemcom w obronie sprawców rozkładu społecznego i lichwiarskich zysków „żydów wschodnich" bo wszak przeciwko temu właśnie skierowana jest uchwała sejmu pruskiego.

Co więc znaczą zalecanki Sokołowa do „rządzących obecnie w Polsce czynników"?

Prezesowi sjonistów jak i całemu żydostwu chodzi o coś więcej, aniżeli o uchwałę sejmu pruskiego. Żydzi zdają sobie doskonale sprawę z tego, że w Niemczech ruch nacjonalistyczny rośnie, potężnieje i lada dzień może objąć ster nawy państwowej. Dzień ten zaś będzie końcem żydowskich wpływów w Niemczech.

Dziś toczy się tam walka na śmierć i życie między obozem nacjonalistycznym a jego przeciwnikami.

Po czyjej stronie są sympatje żydowskie i żydowskie... pieniądze, nie trudno zgadnąć.

Jednakże żydzi liczą się poważnie z możliwością przegranej i jej skutkami, które dla nich mogą być katastrofalne, to też zawczasu przygotowują sobie bezpieczny teren, na który wrazie niebezpieczeństwa będą mogli „planowo się wycofać".

TAKIM TERENEM MA BYĆ — NIE PALESTYNA, ALE POLSKA.

Zawczasu w głównych sztabach żydowskich opracowuje się plan szerokiej kolonizacji Polski. Oprócz przemysłu, handlu i rzemiosł jako przepełnionych przez żydów bierze się obecnie takie w rachubę rolnictwo.

Żargonowy dziennik „Moment" pisze o tem wyraźnie:

„Trzeba ustalić, że konjunktura dla wzmocnienia żydowskiego żywiołu rolniczego w Polsce jest teraz pomyślną. **Ze stosunkowo drobnym kapitałem** można dzisiaj osadzić rodzinę żydowską na roli, wznosząc przytem konieczne budynki i zakupując niezbędny żywy inwentarz... Jednocześnie masy żydowskie są także psychicznie przygotowane do radykalnej zmiany swego zajęcia i sposobu życia".

Przed niewielu laty przeżyła Polska inwazję żydowstwa wschodniego, które zrujnowawszy do szczętu Rosję, w obawie pogromów, masowo przeniosło się na naszą ziemię. 600 tysięcy żydów przybyłych z Rosji, otrzymało prawo obywatelstwa polskiego.

Dziś przygotowuje się nowa inwazja— od zachodu.

—o§o—

Hitleryzm, żydzi a Polska.

ŻYDZI W NIEMCZECH I POLSCE. — PAKT ŻYDÓW Z NIEMCAMI. — ZAŻYDZENIE NIEMIEC I POSTĘP ROZKŁADU SPOŁECZNEGO. — BEZWZGLĘDNA WALKA Z ŻYDAMI AŻ DO ZWYCIĘSTWA. — EPOKOWE ZNACZENIE RUCHU HITLEROWSKIEGO W DZIEJACH EUROPY. — WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ ŻYDÓW. — PODSTĘPNA GRA O WYCZEKUJĄCE STANOWISKO. — USIŁUJĄ ODWRÓCIĆ OD SIEBIE „NIEBEZPIECZEŃSTWO" I SKIEROWAĆ JE W INNYM KIERUNKU...

„Gazeta Warszawska" podaje:

W odróżnieniu od włoskiego faszyzmu ruch hitlerowski zwrócił się frontem — przeciw żydom.

Różnicę tę łatwo zrozumieć.

Włochy nie są krajem zażydzonym. Przy kilkudziesięciu tysiącach ludności żydowskiej, którą posiadają, istnienie jej mało zwraca uwagi społeczeństwa. Kwestja żydowska we Włoszech nigdy nie była podnoszona. Traktowano żydów, jako jedną więcej odmianę Włochów i nie raziło to nikogo że cały szereg jednostek żydowskich zajmował w państwie naczelne stanowiska. Dopiero po wojnie światowej, gdy sjonizm doszedł do swej wielkiej roli międzynarodowej, zjawiło się w niektórych umysłach włoskich zaniepokojenie. Zaczęto trochę pisać w tej sprawie, zadawać sobie pytanie, czy wobec tak wyraźnych dążeń, opanowujących żydostwo wogóle, żyd może być uważany za Włocha. Były to wszakże pojedyńcze głosy. Inne strony kwestji dotychczas uszły uwagi włoskiego ruchu narodowego.

Faszyzm tedy nie ruszał żydów, a Mussolini od początku posługuje się nimi w swych rządach.

Inna rzecz z Niemcami.

Niemcy dziś mają wyraźnej, wyznaniowo zarejestrowanej ludności żydowskiej jakieś ,600 — 700 tysięcy. Nam przy naszem bogactwie w tym względzie, wydawać się to może mało; w porównaniu wszakże z krajami zachodniemi jest to cyfra olbrzymia, tem bardziej że trzeba do niej dodać wielu żydów formalnie wychrzczonych lub określających się jako „konfessionslos (bezwyznaniowi)".

Żydzi w Niemczech żyją, ma się rozumieć, wyłącznie w miastach, tem się zaś różnią od polskich, że społecznie zajmują pozycję bez porównania wyższą. Odrzucając świeżo przybyłych ze wschodu, ciemniejszych i biedniejszych można powiedzieć, **że większość ich majątkowo i pod względem pozycji intelektualnej należy do najwyższych klas ludności państwa.**

Żeby **zdobyć pojęcie o ilości majątku, przez nich posiadanego, nie wystarczy mieć statystykę bankierów, kupców i przemysłowców żydowskich: trzebaby mieć cyfry, dotyczące żydowskiego kapitału bezimiennego, akcyjnego, który, jak twierdzą znawcy, jest o wiele większy od czysto niemieckiego.** Wprawdzie w czasach powojennych interesy żydowskie w Niemczech poniosły olbrzymie straty — o czem mówią alarmujące publikacje ekonomistów żydowskich — nie wiadomo wszakże, czy straty Niemców nie są znacznie większe.

Niemniejsza jest rola żydów w życiu umysłowem Niemiec. Katedry uniwersyteckie w większości są opanowane bądź przez żydów, bądź przez ludzi spokrewnionych i spowinowaconych z żydami; najbardziej rozpowszechnione dzienniki są żydowskie; świat literacki, adwokacki, lekarski jest napół żydowski, przyczem ogromna liczba żydów zajmuje w nim wybitne, przodujące stanowiska.

Jakkolwiek nasz handel i przemysł jest wyjątkowo silnie opanowany przez żydów, to wskutek tego, że jesteśmy krajem głównie rolniczym, bodaj że **można uważać rolę żydów w ogólnem życiu gospodarczem Niemiec za większą jeszcze, niż w Polsce.** Niewątpliwie zaś rola ich w życiu społecznem i umysłowem Polski — pomimo uderzającego dziś zażydzenia naszej literatury i postępu w zażydzaniu uniwersytetów, urzędów, sądów, armji — wskutek znacznego ich odosobnienia jest słabszą od tego, co widzimy w Niemczech, gdzie **przeniknęli oni głęboko w społeczeństwo.**

Pierwszą w tych warunkach kwestją dla ruchu, który stawia sobie za cel zorganizowanie narodu niemieckiego i ratowanie go od rozkładu, jest kwestja żydowska.

Niezawodnie hitlerowcy zdają sobie sprawę z tego, że polityka niemiecka podczas wojny, przy zawieraniu pokoju i w okresie powojennym **podniosła znaczenie żydów w Niemczech i podwoiła, a może potroiła ich wpływy.**

Żydom przedewszystkiem zawdzięczają Niemcy, że wojna nie została dokończona. Narzędziem żydów był Wilson, który głównie sprawił, że wojska sprzymierzone nie wkroczyły do Niemiec. — **Chodziło przedewszystkiem o to. żeby wielkie interesy żydowskie w Niemczech wieksze. niż w jakimkolwiek innym kraju doznały jak najmniej szkody. Dzięki tedy wpływowi żydów Niemcy zostały ocalone od zupełnego pogromu. Wzamian za to podarowano im rewolucję, która zburzyła wszystkie istniejące jeszcze przegrody, chroniące państwo niemieckie przed zażydzeniem.**

Lloyd George na konferencji pokojowej uratował od przyłączenia do Polski to, co już postanowiono przyłączyč: ogromną większość naszego Górnego Śląska, Malborga, Sztumu i Kwidzyny, wreszcie Gdańsk. Lloyd George działał tu, jako agent żydów, a nie osiągnąłby celu, gdyby Wilson był od nich mniej uzależniony. Żydzi zaś robili to na mocy **paktu z masonerją niemiecką, która za pomoc na konferencji w sprawie granic zobowiązała się oddać im szereg naczelnych stanowisk w republice niemieckiej.**

Wreszcie po zawarciu pokoju żydzi pracowali dla Niemiec i przeciw Polsce w Anglji, Ameryce, nawet we Francji, ale jednocześnie pracowali nad tem, żeby Niemcy były jak najmniej państwem niemieckiem, a jak najbardziej żydowskiem.

Niemcy zyskiwali nazewnątrz politycznie, a więcej jeszcze finansowo: pieniądze płynęły do nich z Ameryki i Anglji, jak woda, a gdy uznali, że najprostszem wyjściem z trudności finansowych będzie nie płacić długów, zrobiono niemało. ażeby im takie wyjście umożliwić. **Tracili natomiast nawewnątrz przez coraz większe zażydzenie kraju i postęp rozkładu społecznego.**

Wśród Niemców, myślących nietylko o doraźnych korzyściach politycznych i finansowych, ale i o przyszłości narodu niemieckiego, wśród żywiołów. których instynkty i uczucia niemieckie nie uległy silniejszemu rozkładowi, ten stan rzeczy budził coraz większe niezadowolenie, i równolegle z postępami żydowskiemi wzbierał wrogi dla żydów prąd w społeczeństwie niemieckiem.

Staje teraz pytanie: **czy ostre stanowisko przeciwżydowskie hitleryzmu jest tylko odpowiedzią na pragnienia i żądania wielu Niemców? czy też wynika ono z obmyślanego planu, który stawiając sobie za cel zorganizowanie narodu niemieckiego i zniszczenie rozkładających go wpływów. uznał bezwzględną walkę z żydami za konieczną i postanowił ją poprowadzić konsekwentnie aż do zwycięstwa?**

W pierwszym wypadku ruch przeciwżydowski hitlerowców jest takim samym epizodem. jakich już było wiele w różnych krajach i w samych Niemczech. W drugim — **mielibyśmy do czynienia z czemś o wiele poważniejszem, ze zjawiskiem, które mogłoby się stać epokowem nietylko w dziejach Niemiec. ale i całej Europy.**

W tym drugim wypadku **należałoby przypuszczać, iż hitlerowcy doszli do przekonania, że Niemcom nie opłaca się ta pomoc, którą otrzymują od żydów w swej polityce zagranicznej, iż zaplata, którą im dają nawewnątrz kraju, jest zbyt kosztowną. Wobec tego zaś, że na skutek przewrotu, odbywającego się dziś w ustroju gospodarczym i finansowym, wpływy żydostwa w świecie muszą upadać, musi się zmniejszyć i wartość jego pomocy dla Niemiec.**

Nie dziwilibyśmy się, gdyby te właśnie względy dyktowały hitlerowcom ich politykę względem żydów. Jednakże mało dotychczas danych przemawia za tem żeby tak było w istocie.

Przedewszystkiem, jedna rzecz jest uderzająca. Żydzi zazwyczaj reagują na niebezpieczne dla nich objawy dziesięćkroć silniej, niż jakikolwiek inny naród. **Przy byle podmuchu dla nich wrogim podnoszą gwałt na świat cały. Wobec zaś hitleryzmu zachowują się dziwnie wstrzemięźliwie. Gniewając się nań, potępiają go. oburzają się na takie uchwały, jak owa, żądająca konfiskaty majątku przybyszów żydowskich do Niemiec, ale jakże dalecy są od wprowadzenia w ruch całej orkiestry, którą w różnych krajach mają do rozporządzenia!...**

Widocznie popierwsze, nie chcą w przyjaznych sobie sferach różnych krajów dyskredytować Niemiec i szkodzić ich interesom, których interesy żydowskie stanowią część olbrzymią: powtóre zaś **spodziewają się, że antysemityzm hitlerowców przeminie, pozostanie, jak inne tego rodzaju ruchy, epizodem.**

Słychać nawet, że pewne wpływowe sfery żydowskie w Niemczech, czynią dyskretne zabiegi koło przywódców hitleryzmu. Cel tych zabiegów może być tylko jeden: **żeby furor teutonicus odwrócił się od żydów w innym kierunku...**

Rząd turecki uwolnił kraj od żydów.

TERMIN LOKWIDACJI ŻYDOWSKICH PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. — ŻYDZI W TURCJI, WOBEC SYTUACJI BEZ WYJŚCIA OPUSZCZAJĄ NIEGOŚCINNE GRANICE. — UCHWAŁA RZĄDU TURECKIEGO UWOLNIŁA KRAJ OD ZMORY ŻYDOWSKIEJ.

Głośną swego czasu była uchwała rządu tureckiepo nakazującą likwidację przedsiębiorstw żydowskich w całem państwie. Wprowadzenie w życie tej uchwały miało na celu uzdrowienie życia gospodarczego i uwolnienie go od zgubnego wpływu **żydów.**

Jakkolwiek termin tej uchwały nie minął jeszcze, a **już żydzi widząc sytuację w tym kraju wielce dla nich niekorzystną poczęli tłumnie opuszczać — Turcję.**

Zakaz handlu prywatnego i zatrudniania żydów w szeregu gałęzi handlu, rzemiosła i zawodów wyzwolonych (w rzeczywistości zakaz zatrudniania żydów obejmuje całe prawie życie zawodowe Turcji) uderzył w samo sedno ich życia.

Rozpoczęła się wielka wędrówka ludności żydowskiej zagranicą i w niedługim czasie życie gospodarcze w Turcji zostało oczyszczone.

Rząd turecki widząc zbawienny skutek tej uchwały, mimo, iż w kraju pozostały tylko niedobitki żydów, oznaczył ścisły termin jej wykonania chcąc tym sposobem wytrzebić zupełnie żydowskie chwasty. Reszta żydów uważając swą sytuację za bezwyjściową czynią konieczne przygotowanie do czem rychlejszego opuszczeniia granic Turcji.

Jak widzimy egzotyczne to państewko spokojnie bez hałasu, bez pogromów potrafiło pozbyć się niebezpiecznego żywiołu żydowskiego. **Rozmaite są sposoby, trzeba tylko chcieć!**

—:o:—

Jak się powodzi żydom w Sowietach?

KŁAMSTWO „NOWEGO ŻY-DZIENNIKA". — WZROST ANTYSEMITYZMU W ROSJI SOWIECKIEJ. — RABINI. KANTORZY, MEŁAMEDZI W SZEREGACH ZDEKLASOWANYCH. — „INKWIZYCJA DOLAROWA" G. P. U. — „DOWODY WDZIĘCZNOŚCI" DLA WŁADZ NIEMIECKICH.

Krakowski, Nowy Ży-dzieniik zamieścił w jednym z ostatnich numerów swego pisma wyznania niejakiego p.**Kornblühta, przybyłego niedawno do Krakowa po 17 letnim pobycie w Rosji sowieckiej.** Wyznania te są charakterystyczne ze względu na to, że pod pozorem obojętnego opowiadania wrażeń a nawet krytyki wywołanej zmuszeniem żydów do pracy fizycznej w kolonjach któ rej z całego serca nienawidzą, przemyca p. K. słowa uznania i pochwały dla urządzeń sowieckich i ich rozwoju kulturalnego. **Najciekawszą jednak rzeczą jest ujęcie stosunku władz sowieckich do żydów, którzy jego zdaniem wbrew wiadomościom podawanym przez dzienniki zagraniczne i polskie jest nadzwyczaj dodatni.** P. Kornblüth twierdzi że: **„antysemityzm we wszelkich jego objawach jest najsurowiej karany w Rosji sowieckiej i pod tym względem zrobiono w Rosji bardzo dużo". Jakiekolwiek obraźliwe odezwanie się w stosunku do żyda powoduje dochodzenie, śledztwo, wykluczenie z partji komunistycznej, a bardzo często także więzienie".**

Jakby w odpowiedzi na te „nieścisłe wyznania p. Kornblüta z „Nowego Ży-dziennika" ukazał się w emigracyjnej gazecie rosyjskiej „Siegodnia" artykuł będący referatem z książki L. Singera „Ludność żydowska w Z. S. S. R." w którym poruszony jest temat życia i położenie żydów w Rosji sowieckiej.

Między innemi pisze tam:

„Charakterystyczną cechą żydów sowieckich jest ich stan „płynny", ciągła zmiana miejsca zamieszkania.

Zmniejszyła się liczba urodzin żydowskich, zwiększyła się liczba małżeństw zwłaszcza w Rosji centralnej. Wstrząs rewolucyjny i regime bolszewicki przekształciły i socjalny ustrój żydowski. Dzisiaj w państwie Sowietów żydzi przeważnie są robotnikami i funkcjonar juszami państwowymi i fabrycznymi. Wysiłek próby Sowietów, aby przerzucić ich do rolnictwa spalił na panewce. Zresztą i wytworzenie żydowskich kadrów robotniczych powiodło się w bardzo słabej mierze.

Ten przerzut mas żydowskich do roboczej armji przemysłowej, jak również próby osiedlenia ich na roli, **wywołały duży i coraz poważniejszy wzrost antysemityzmu, który dziś w Rosji sowieckiej daje się spostrzegać we wszystkich punktach państwa i na wszystkich odcinkach życia kraju.**

Tak zwane wolne prefesje wśród żydów sowieckich zanikły. Większa częś prawników, medyków, nauczycieli, przeszła do kadrów funkcjonarjuszy urzędowych.

Rabini, kantorzy, mełamedzi znaleźli się w szeregach zdeklasowanych, żyjących lub raczej egzystujących niewiado mo jak i z czego. Wszystko się wywróciło do góry dnem. Znikł drobny rzemieślnik. Nawet przemysł przewozowy stracił swą dawną podstawę.

Życie żydów w Sowietach, jak stwierdza Singer, jest trudne, ciężkie i beznadziejne. Jest to życie żebracze".

Oto, jak się przedstawia stan żydów w Sowietach na podstawie wiarygodnych wiadomości L. Singera. Nie koniec na tem. Sam Ch. N. Bialik działacz i poeta żydowski niedawno ogłosił otwarty list, w którym wskazał na straszną sytuację żydów w Rosji sowieckiej i nową formę ucisku stosowaną przez Sowiety. **GPU. zapomocą teroru wymusza na żydach, mających krewnych zagranicą, by pisali listy do krewnych z błagalnemi prośbami o przysłanie pieniędzy, które wpadały w ręce GPU. Ten system „inkwizycji dolarowej" — jak nazwano akcję GPU. — spowodował liczne protesty we wszystkich skupieniach żydowskich. Bialik zarzucił w swoim liście Żyd. Agencji. Telegr.. że ukrywała przed opinją publiczną prawdę o sytuacji żydów w Rosji sowieckiej.**

Widać z powyższego, że Sowiety nie są takim „rajem dla żydów" jak to przedstawia kłamliwie N. Ży-dziennik przez usta jakiegoś Korblühta.

Dziwić się wypada jedynie, że tacy panowie Kornblühtowie, zamiast wyciągać swoich współziomków do tego „raju", sami z niego uciekają, składając później dowody wdzięczności władzom sowieckim w formie propagandy haseł belszewickich uprawianej na terenie innych państw.

Jak żydzi urabiają kłamstwem opinję publiczną?

ARABOWIE „NALEŻYCIE" OCENIAJĄ DOBRODZIEJSTWA PŁYNĄCE Z DZIAŁALNOŚCI ŻYDÓW W PALESTYNIE. — „WDZIĘCZNOŚĆ" ARABSKA. — „SPALONE SPICHRZE, BROŃ PALNA I AMUNICJA. KRWAWE ROZPRAWY Z ŻYDAMI — OTO DOWODY ZADOWOLENIA I „WDZIĘCZNOŚĆ" ARABÓW.

Dzienniki żydowskie doniosły ostatnio o wrażeniach jakie odniósł z pobytu swego w Palestynie pisarz żydowski Dawid Piński, którym dał wyraz na ban kiecie zorganizowanym przez „Ligę dla Pracującej Palestyny" w Wiedniu.

Podobno słynny ten badacz stosunków żydowsko-arabskich jest oczarowany żydowskiem dziełem odbudowy do stopnia, iż postanowił uwiecznić swe na stroje w specjalnym utworze dramatycznym p. t. „Horra".

Dawid Piński miał odwiedzić „tych 200 tysięcy żydów, którzy znajdują się w Palestynie, opanowują Palestyną już w chwili obecnej".

„Gdy będzie tam pół miljona żydów, żydzi staną się faktycznymi gospodarza mi w Palestynie, aczkolwiek fizycznie nie będą jeszcze władali krajem".

„Nie jest prawdą jakoby Arabowie przeciwni byli odbudowie żydowskiej". „Przeciwnie masy arabskie należycie oceniają dobrodziejstwa płynące z żydowskiej działalności odbudowy!

„Masy arabskie wyrażają wdzięczność za to, że w pobliżu kolonji żydowskich rozrosły się i wzmocniły osiedla arabskie".

Piński oświadczył dalej iż do tej pory w ciągu 18 lat dopomagał w zbiórce pieniężnej dla Palestyny, od tej pory chce zdobywać ludzi dla kraju gdyż Palestyna potrzebuje ciągłego dopływu imigrantów żydów.

Życzymy p. Pińskiemu z całego serca powodzenia w tej żmudnej pracy.

Jak wygląda jednak **„wdzięczność arabska i jak „należycie oceniają"** oni dobrodziejstwa płynące rzekomo z sąsiedztwa żydów dochodzą o tem wieści z Jerozolimy: **„Arabowie podpalili śpichlerz zbożowy w kolonji żydowskiej w Kefar Chassidim. Pastwą płomieni padły wielkie ilości zboża.**

Dalej: **„W ciągu ostatnich dni policja angielska skonfiskowała w szeregu wiosek arabskich większą ilość broni palnej oraz amunicji.**

Wreszcie: **W Emek nastąpiło starcie między Arabami a żydami wynikłe na skutek sporu o wypasanie bydła. Kilkunastu rannych".**

Oto treść kilku tylko nadeszłych z Palestyny wiadomości, które najlepiej charakteryzują stosunek jaki panuje między Arabami a żydami.

Wszelkie podawane przez prasę żydowską i żydowskich „działaczy" wieści o „zgodnem współżyciu" żydów z Arabami, oraz rzekomem „zadowoleniu" i wdzięczności" arabskiej — są wierutnem kłamstwem i mają na celu dezorjentowanie opinji publicznej.

Dużo czasu upłynie i dużo krwi się poleje, nim Arab z żydem pod jednym dachem zamieszkają

—o§o—

List otwarty do Dyrekcji Polskiego Radja.

W sprawie zażydzenia programów radjowych.

Pomimo kilkakrotnego zwracania uwagi na wprost bezprzykładne zażydzenie Radja Polskiego instytucja ta w dal szym ciągu programy swoje obficie zasila żydowskimi prelegentami, ku zgorszeniu ogółu prawdziwych Polaków. Ponieważ na kilka listów i zwracanie uwagi, Radjo Polskie nie raczyło i nie uważało za stosowne ani słowem zareagować, a tem samem abolutnie ignoruje opinję publiczną, należy znowu zabrać głos w tej nader aktualnej i bolesnej sprawie.

Otóż przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że Radjo nasze jest **Polskie,** jak sam tytuł wskazuje, **a nie żydowskie,** a zatem nic żydowskiego nie powinno zamieszczać, a niema prawie jednego programu, aby w nim jako prelegenci nie brali udziału żydzi. I tak w niedzielnym programie (dn. 17 lipca) o godz. 12.55 Wł. Landau (żyd) mówił od czyt p. t. „Samorząd świata pracy", — pozatem tegoż dnia o godz. 15.52 „Pogawędkę dla starszych dzieci" miał Dr. Feliks Burdecki też żyd, jakkolwiek kry jący się pod nazwiskiem o brzmieniu niby-to polskiem, lecz jest to nazwisko jedno z tych „ad hoc" ukute i ma charakter jakoby polski, jednak kryje się pod niem żyd, — czyli innemi słowy, jest to, dzięki obecnej fatalnej ultra tolerancji w tym względzie, nazwisko legalnie zmienione, czyli — ot taki mały, niewinny „szwwindelek", — jeden z tysiąca, gdzie żydzi dla pewnych względów, i oczywista, interesu, zmieniają swe nazwiska żydowskie na niby-to polskie, tak jak to się dzieje z imionami, co naturalnie, nigdzie — poza Polską — nie mogłoby być, tolerowane. W pierwszej chwili po przeczytaniu nazwiska, nie byłem zupełnie pewien, czy odczyt wygłosi nie polak, — lecz za chwilę pier wsze dźwięki „pięknej" mowy prelegenta obficie przeplatane chrapliwemi, gardłowo-nosowemi tonami litery „r" jaknajwyraźniej utwierdziły mnie co do nacji zacnego prelegenta, karmiącego polskich radjosłuchaczów swą piękną dy kcją.

Przy okazji należy zaznaczyć, że Radjo Polskie **ma zbyt wiele prelegentów, którzy fatalnie mówią, nie mając elementarnego pojęcia o dykcji,** tak niezbędnej przy występach przed mikrofonem.

Raz więc jeszcze zwracamy się do Dyrekcji Polskiego Radja w imieniu całego zdrowego odłamu społeczeństwa polskiego, prosząc kategorycznie o zaprzestanie nadawania żydowskich rzeczy z żydowskimi prelegentami.

W czasach dzisiejszych, gdy hydra izraela coraz to więcej podnosi swój łeb i dusi na ze wszech stron, gdy mamy moc wszelkich żydowskich bezeceństw i awantur, specjalne kokietowanie żydów naszego największego wroga, przez rzekomo polską instytucję jest poprostu uraganiem z naszego narodowego hono ru, „ergo" rzeczą absolutnie niedopuszczalną i wielce karygodną.

Wzywamy poraz ostatni „Polskie Radjo" do liczenia się z głosem opinji publicznej i przeprowadzenie u siebie racjonalnej sanacji, w myśl słusznych dezyderatów ogółu polskiego, — o ile Radjo Polskie nie chce, aby je ogół społeczeństwa prawdziwie polskiego zbojkotował.

Redakcja „Hasła Podwawelskiego"

—o§o—

3 Kwartał

Jeśli chcesz, by „Hasło Podwawelskie" nadal broniło polskiego stanu posiadania, by uświadamiało nadal społeczeństwo polskie o grożącym mu niebezpieczeństwie po. spiesz mu z pomocą, opłać zaległość, orazII-półrocze 1932. Pamiętaj o funduszu pras. załączamy czeki P.K.O. conto Nr. 409.580.

Chrześcijańskie kupiectwo w obliczu żydowskiego niebezpieczeństwa.

CO JEST POWODEM WYPIERANIA POLSKIEGO KUPCA I RZEMIEŚLNIKA Z PLACÓWEK GOSPODARCZYCH? — KREDYT BEZPROCENTOWY DLA ŻYDÓW. — JAK TU WYTRZYMAĆ KONKURENCJĘ? — CHRZEŚCIJAŃSKIE SPOŁECZEŃSTWO MUSI SOLIDARNIE STAWIĆ CZOŁO ŻYDOWSKIEMU NIEBEZPIECZEŃSTWU!

Żydowski „Moment" donosi, że na posiedzeniu rady org. żyd. „Foundation" odbytem w Paryżu **asygnowano na rzecz żydowskich kas kredytowych w Polsce 100 tysięcy dolarów, — jako świeże kredyty.** Dziennik ten kategorycznie zaprzecza informacjom niektórych pism żydowskich, które chcąc wprowadzić w błąd opinję publiczną podają, że ta instytucja wycofała ostatnio z terenu **Polski 359 tysięcy dolarów, asygnowanych poprzednio żydowskim bankom spółdzielczym** -

W związku z temi kredytami należy dodać, że są one przeznaczone dla bezprocentowych kas kredytowych, których ilość w Polsce wynosi **770.**

Kasy te znajdują się w 750 miastach Polski, obrót roczny ich dochodzi 20 miljonów złotych przy kapitale 10 milj. złotych. Kasy te subsydjowane są przez American Joint Distribution Commitee, władze państwowe i samorządy, oraz gminy żydowskie w Polsce.

Doliczmy do tego inne ułatwienia kredytowe dla żydów, podczas gdy chrześcijan dławi lichwa żydowska — **a zrozumiemy, dlaczego współzawodnictwo gospodarcze z żydami jest takie ciernste i trudne. Obok kupca i rzemieślnika polskiego, uginającego się pod ciężarem lichwiarskiego kredytu mamy żydowskich kupców i rzemieślników, korzystających z bezpłatnego kredytu w 770 kasach.** Nic dziwnego, że w tych warunkach byt kupca chrześcijańskiego jest niezwykle ciężkie

A jednak nie wolno nam na chwilę tracić otuchy i schodzić z szańców.

Zadziwia jedno. Te tak suto przez amerykańskich żydów wspomagane kasy **są jeszcze zasilane polskim pieniądzem publicznym, samorządowym i państwowym.**

Co do subwencji z pieniędzy samorządowych — to są one smutnem następstwem **opanowania w wielu miastach rządów w samorządach przez żydów.** Te warunki wielce korzystne dla kupiectwa i rzemiosła żydowskiego a zabójcze dla handlu polskiego, ułatwiają znakomicie wypieranie polskiego rzemieślnika i kupca z placówek gospodarczych.

Dlatego też musimy przez chrześcijańską zgodę i solidarność starać się ten stan zmienić.

Cale chrześcijańskie społeczeństwo — musi solidarnie stawić czoło żydowskiemu niebezpieczeństwu!

——:o:——

DROBIAZGI.

Chciałbym, — by kiedyś... kiedyś rano
nas wszystkich razem zawezwano
przed sąd, — nie ludzi — lecz sumienia,
dla win spełnionych i cierpienia,
Które w tym życiu zadawano
dla żądzy zysku, — krwi pragnienia.

Chciałbym, — by każden rozpoznawał
spełnione niecne czyny swoje,
i z nich rachunek głośno zdawał
w szczerości mówiąc „moje" — „twoje"
bez tej obłudy, fałszu — złości
— co jest przyczyną ..nikczemności.

Chciałbym, — by wtedy obok siebie
stanąwszy żydzi razem z nami
w czystości duszy wyrzec mogli
„myśmy — nie byli wam katami,
w nieszczęściu — my wam dopomogli
żyjąc o spólnym razem chlebie".

Lecz ja się mylę w sądach — może,
— niewinnych krzywdzę... posądzeniem
i to „wybrane" plemię Boże
widzę z skażonem wciąż sumiieniem
wieki, w pośrodku nas żyjące
jadem, — myśl, ducha — to trujące.

Elka.

——:||:——

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

——o§o——

Lipiec

——O——

31. Niedziela — Ignacego.

Sierpień

1. Poniedziałek — Piotra
2. Wtorek — N. M. Anielskiej
3. Środa — Szczepana
4. Czwartek — Dominika
5. Piątek — N. M. P. Śnieżnej
6. Sobota — Przemienienie Pańskie

——o:§:o——

Zmiany w administracji.

W administracji politycznej w Krakowie nastąpią w najbliższych dniach **poważne zmiany.**

Dotychczasowy nacz. wydz. bezpieczeństwa i prasy, p. Bazyli **Rogowski**, przeniesiony został do **Torunia**, gdzie obejmuje stanowisko starosty powiatowego. Dotychczasowy starosta grodzki w Krakowie, p. Piotr **Małaszyński**, obejmuje stanowisko **nacz. wydz. bezpieczeństwa w Krakowie.** Starostą grodzkim w Krakowie zostaje p. **Pałosz**, dotychczasowy nacz. wydz. bezpieczeństwa woj. nowogrodzkiego.

——o:§:o——

Kampanja antyżydowska we Francji.

Znany fabrykant perfum we Francji Coty' prowadzi już od dłuższego czasu wielką kampanję antyżydowską z przyczyn dla wszystkich jasnych i zrozumiałych która przy jego ogromnych zasobach finansowych w krótkim czasie dała się żydom francuskim silnie we znaki.

W odpowiedzi na to klub żydowskich farmacentów i drogistów w Toronto uchwalił bojkotować wszystkie wyroby kosmetyczne jego fabryk.

Z uśmiechem należy czytać powyższą rezolucję żydków francuskich, gdyż mu cha niedźwiedziowi szkody wyrządzić nie może.

——o:§:o——

Troski „kół gospodarczych".

Informując o przygotowaniach nasze go ministra sprawiedliwości do wydania przez rząd 3 ustaw, dotyczących długów prywatnych, ciążących na rolnictwie, organ żydowski (Hajnt) donosi:

— Niema wątpliwości, że rząd te trzy ustawy zatwierdzi i ogłosi. To znów pogorszy położenie finansowe ludności wiejskiej. Bardzo silnie od tego ucierpią dziesiątki tysięcy żydowskich kupców i kapitalistów, którzy cały swój majątek zaufali ﬂościanom i ziemianom. Jedna z tych ustaw ma uregulować odsetki lichwiarskie w rolnictwie. Druga ustawa wytwarza dla rolników nadzór sądowy. Trzecia tworzy urzędy pojednawcze.

W kołach gospodarczych daje się odczuć silny niepokój z powodu tych dużych ulg dla rolników, gdyż one są jednostronne i mogą wywołać duże trudności finansowe dla kupców, fabrykantów i kapitalistów.

Już z tych informacji jest widoczne, kto to są te „koła gospodarcze" i dlaczego one zdradzają niepokój...

Zwłaszcza ta ustawa o lichwie, widocznie, nie jest dla nich dogodna.

—:O:—

Żydzi bronią się przed zaśmieceniem... Palestyny.

Na jednej z konferencji syjonistów w Warszawie omawiano m. in. sprawę wydawania pozwoleń na wyjazd do Erec Izrael przedstawicielom stanu średniego. W odnośnem sprawozdaniu (Hajnt) czytamy:

P. Gerlic również uważa, że należy być ostrożnymi przy wydawaniu zaświadczeń stanowi średniemu. Ludzie nie przyzwyczajeni do ciężkiej pracy, nie będą chcieli pracować również w Erec Izrael. Należy pamiętać smutne doświadczenia z 4-ta emigracją (t. j. z Polski w 1924—1925 r. kiedy to kilkanaście tysięcy żydów wróciło do Polski, przyp. red.).

Inż. Landstok mówi również, że w sprawie pozwoleń na wyjazd do Erec Izrael przedstawicielom stanu średniego trzeba zachowywać się ostrożnie. Ten element nie jest dostosowany do warunków Erec Izrael.

Awięc sami żydzi bronią się przed zaśmieceniem Palestyny żywiołem żydowskim, który stanowi podstawę ludności żydowskiej w Polsce. Cóż więc dziwnego że obecność ich w państwie wydaje się szkodliwą społeczeństwu aryjskiemu?

——o§o——

„Ocena dorobku społeczno-kulturalnego żydostwa polskiego"

Jak donosi „Nowy Dziennik", wydawnictwo „Bigljoteka Dzieł Współczesnych" przystępuje do wydania zbiorowe go dzieła p. t. „Żydzi w Polsce Odrodzonej", w którem zamierza, „metodą objektywną" i „sumowaniem faktów", dać ocenę dorobku społeczno kulturanego żydów polskich.

Cieszymy się ogromnie z wydania tego dzieła, które potrzeba zachodziła już oddawna, tem więcej, że jak zapowiadają będzie to dzieło objektywne ?) poparte wyczerpującą i dokładną statystykę.

Dowiemy się nareszcie jakie miejsce w demoralizacji naszej młodzieży zajmują żydzi. Ile bestji w ludzkiem ciele z pod znaku Ililów Masów, Górfinklów, czy Natowiczów żyje w Polsce i jak żywotną działalność rozwija młodzież żydowska na terenie propagandy haseł ko munistycznych.

Naprawdę będzie to dzieło i dla nas wartościowem i ze swej strony będziemy się starać dopomóc do ułożenia statystyki **„sumowaniem faktów"** o których wyżej była mowa.

——:o:——

Teza Ligi Narodów, zagrażająca dobru rodziny.

Jak donosi "Osserv. Rom." Komitet Międzynarodowy dla organizacji higjeny przyjął aprobowane potem przez Radę Ligi Narodów sprawozdanie, w którem doradza się w pewnych wypadkach używania „środków koniecznych", zapobiegających macierzyństwu.

W sprawozdaniu tem napisano na str. 26: „Pomijając praktyki, przeszkadzające zapłodnieniu, a stosowane z pobudek prywatnych i ekonomicznych, może być konieczne zapobieganie ciąży w interesie zdrowia matki, a wtedy jest rzeczą bardziej pożądaną przeszkodzenie

T. KORDYASZ.

„WUSYDUES"?

Nowela

— Mam do sprzedania palto... to, co mam na sobie.

—Te jesionke? Ile pan chcesz?

— Dwadzieścia złotych.

— To nie dla mnie. — I handlarz z obojętną miną obrócił się w inną stronę.

— Zaraz, ja opuszczę, niech tylko pan powie, ile pan da!

— Pięć złotych.

Z kolei Paweł miał się odwrócić obojętnie od aroganckiego handlarza, gdy do rozmawiających podszedł drugi. Był nad wyraz brudny, obdarty, trzymał w ręku parę damskich bucików i skórzaną kurtkę. Mrugając kaprawemi oczyma, zwrócił się do Pawła.

— Co interes? Jest co do sprzedania? Te palto... Ja kupię. zapłacę!

— On zapłaci, będę ja widział, jak on zapłaci! Wierz mu pan! Drwił pierwszy handlarz.

— Styl! Niesłuchaj go pan, ja zapłacę dobrze, mam pieniądze! I otworzył zatłuszczony woreczek, napchany zgniecionemi banknotami i srebrem. Paweł spojrzał z większem zaufaniem na obrzy dliwą figurę oberwańca.

— Chodźmy do bramy.

W bramie, do której weszli, stało dwóch żydków. Otoczyli go razem z trzech stron, jak pająki muchę, widocznie wspólnicy.

— Zdejmuj pan palto, trzeba obejrzyć.

Paweł, dusząc w sobie bezsilny gniew w milczeniu spełnił zlecenie. Miał teraz wrażenie, że dobrowolnie oddaje się w ręce szajki bandytów, która go będzie obdzierać. Stojąc w jasnym garniturze przed nimi, uczuł wstyd, jakby był nagim. Handlarz oglądał palto na wszystkie strony, szczypał materjał, węszył, — jak pies. Naraz zatrzymał się przy jakiemś zgrubieniu w rękawie.

— To nic, gwoździem zahaczone. Ale całe palto w dobrym stanie, widzi pan. Wełna. Rok temu dałem za nie sto pięćdziesiąt... — Paweł tłomaczył się, jak przed sędzią. Nagle krzyknął ze złością.

— No, kupujesz, czy nie! Jak tak, to dawaj dwadzieścia złotych i skończone! To nie wieprzak na jarmarku, żeby go... — Co ma być, kupuje! Dam pięć złotych... Szmelc.

Psiakrew, dranie, złodzieje, niech was wszystkich djabli wezmą! — Wyrwał palto z rąk handlarza i wybiegł na ulicę.

Włożył do kieszeni klucze, chusteczkę pustą sakiewkę, którą podczas niefortunnej tranzakcji przełożył do spodni. Nie zwracając uwagi na nawoływania handlarzy za sobą, szedł prosto jezdnią do Marszałkowskiej. Miał ich dosyć, aż do obrzydliwości. Gdyby mu teraz sto złotych dawali, plunąłby na wiechy ich rudo-czarnych bród. Deszcze padał. Paweł podnosząc kołnierz jesionki, pomyślał, jakby teraz bez niej wyglądał. Jednocześnie pocieszał się, że nie dał zaro bić oszustom. Ale, żołądek, który nie zatrudniał się od kilku dni trawieniem obiadu, nie dawał mu spokoju. Była już druga, a on od wczoraj nic w ustach nie miał. Nie mógł już myśleć o niczem, cała istota jego, duchowa i fizyczna zredukowała się do tego pustego żołądka, który mu boleśnie ciężył pod klatką pier siową i krzyczał w centrach mózgu uparcie jedno słowo: jeść! Zmęczony nie udałemi próbami zdobycia pieniędzy, wlókł się bezwolnie z głową zwieszoną, omijając restauracje, od których wionęło rozkosznym zapachem, przyprawiającym go o mdłości. Wtem potrącił go ktoś po przyjacielsku.

— Pawełek, jak stoisz! Cóż ty, wyglądasz tak jakbyś się ze sznura urwał?

—Nic... Tylko szukam pieniędzy... Kryzys, bracie. Korki wybrałem, do pierwszego daleko...

No czegoś do mnie nie wpadł ofermo! Masz tu pięć złotych — weź, oddasz mi kiedy. Tymczasem bywaj, śpieszę się!

Paweł, rzymając ciężką, srebrną monetę w garści, został sam na środku cho dnika. Przed nim właśnie otwierała gościnne wrota Restauracja-Bar. Już miał przestąpić jej próg. gdy dziwna myśl przyszła mu do głowy. Wejść, najeść się, a potem co? Znów ta sama nędza, bezsenne noce, beznadziejne wkuwanie się do wszyszych nad karkiem egzaminów, maratońskie biegi po korkach, za które nic chcą płacić.... Cisnąć to wszystko. Uciec. Ale gdzie? I przypomniał sobie, że ma zamożnego wuja w pobliżu Warszawy, który go kilka lat temu zaprászał na wieś. Odmówił mu wtedy, uważając sobie za ujmę siedzieć komu na karku. Przytem była to rodzina cał-

temu, żeby niewiasta nie została matką, niż przerwanie samej ciąży. Ale nie wystarcza powiedzieć, że niewiasta zamężna, zagrożona gruźlicą, chorobą sercową lub nerwową, nie powinna już mieć dzieci, — trzeba też koniecznie pouczyć, jakich środków powinni małżonkowie używać w tym celu. Jeżeli lekarz prywatny nie chce udzielić takich rad, wtedy Centrum sanitarne jest organizacją więcej sposobną do podjęcia się tego zadania.

Do tej tezy dodaje całkiem słusznie redakcja „Oss. Rom.": „Otóż tu właśnie, gdzie Centrum sanitarne zamierza zastąpić lekarza, któryby wzdrygał się takich rad udzielać, doniosłość i niebezpieczeństwo tej rzekomej zasady higjenicznej stają się jeszcze bardziej niepokojącemi. Bo jedyny środek możliwy do tego celu, t. j. propaganda, która będzie miała tem większą powagę, im więcej będzie autoryzowana i zorganizowana przez urząd sanitarny, a nie mniej też przez Ligę Narodów, osiągnie skuteczność szczególnie przekonywującą i przez swój rozgłos publiczny rozszerzy w nieskończoność sferę swego wpływu".

A dalej czytamy w tym dzienniku argumenty przekonywujące które przemawiają przeciwko tej tezie. Nie będziemy tu ich powtarzali, bo już nieraz tę sprawę omawialiśmy. Stwierdzamy tylko, że **propaganda tego rodzaju sprzeciwia się religji**, a także zdaniom większości najpoważniejszych lekarzy, którzy przeszkadzanie porodom uważają za szkodliwe dla zdrowia niewiasty. Słusznie też żąda redakcja „Oss. Rom." od Ligi Narodów, żeby cofnęła tę swoją tezę całkiem niefortunną.

Zaprotestował także przeciw niej — Związek międzynarodowy lig katolickich stanowczo i energicznie.

Utrzymać spoczynek niedzielny za wszelką cenę!

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd rady centralnej **Związku Detalistów Kupiectwa Chrześcijańskiego, na którym wypowiedziano się za utrzymaniem dotychczasowego odpoczynku niedzielnego oraz przeciwko częściowej nawet sprzedaży w niedziele i święta.** Zjazd stwierdził, że zezwolenie na handel w niedziele i święta **wcale nie zwiększy konsumcji, a nawet wywoła ostrą konkurencję i obniży poziom obywatelski kupców.**

ŻYD ODMAWIA W SĄDZIE PRZYSIĘGI. Przed sądem grodzkim w Warszawie odbyła się kilka tygodni temu w dniu sobotnim rozprawa, na której wezwany w charakterze świadka żyd Jakób Korman, szames rabina praskiego odmówił złożenia przysięgi, wobec czego sędzia nałożył na świadka grzywnę w kw. 150 zł. i skazał go na dwa dni aresztu.

TYLKO HANDEL IM PACHNIE. — W chwili obecnej znajduje się w Warszawie 9.000 rzemieślników-żydów nie posiadających uprawnień mistrzowskich. Ponieważ znaczny upadek rzemiosła, jaki zaznaczył się ostatniemi czasy nie otwiera żydom drogi do wyzysku i spenie trzymają u siebie zupełnie uczniów

Piętnujemy was „arystokraci" z imienia, proletarjusze z ducha!

Książe Franciszek Radziwiłł sprzedaje willę w Zakopanem żydówce odrzucając ofertę katoliczki dającej kilkanaście tysięcy więcej.

Już niejednokrotnie alarmowaliśmy opinję publiczną dziwną, niezrozumiałą dla nas „słabością" względem obcych naszych panów „arystokratów", hańbiących nikczemnie imię swych przodków, częstokroć chlubnie zapisane w dziejach naszej Ojczyzny, ignoracją ich najświętszych obowiązków względem społeczeństwa, którzy zamiast stać na straży „narodowego pamiątek kościoła" i być filarami polskości i ducha obywatelskiego zniżają się do marnego, płaskiego geszefciarstwa z żydostwem.

Już raz frymarcząc z obcymi zgubili Polskę.

Dziś znowu dzierżawią i sprzedają im młyny, tartaki, asy, ziemię i domy nie oglądając się na straszną krzywdę, jaką wrządzają swym rodakom i na niebezpieczeństwo, akie może z tej strony Polsce zagrażać.

Mamy znowu do zanotowania smutny wypadek przejścia w ręce żydowskie polskiej placówki i to w sercu polskich Tatr, w Zakopanem.

Oto „Książe" Franciszek Radziwiłł za mieszkały w Warszawie ul. Kredytowa 4. sprzedał w Zakopanem swoją willę „Pogoń" żydówce Rumeltowej, dotychczasowej dzierżawczyni domu „Przystań" należącego do posła Wincentego Witosa odrzucając ofertę katoliczki dającej kilkanaście tysięcy więcej.

Nie dziwilibyśmy się ciemnemu kmiotkowi, który nieuświadomiony nie wie co robi. Ale ludzi, mających aspiracje pionierów kultury, starających się o najlepsze miejsca na świeczniku społeczeństwa należy z całą stanowczością potępić i najsurowiej napiętnować.

Wy arystokraci z imienia, proletarjusze z ducha giniecie powoli. Żydzi was skubią, okradają i gubią doprowadzając do ruiny, i z waszej własnej winy wyginiecie do reszty, ku zadowoleniu zdrowo myślącego społeczeństwa, które i tak już oddawna nie ma z was żadnej korzyści.

a tem samem nie opłacają rozmaitych świadczeń, któremi obarczeni są rzemieślnicy chrześcijanie, — zaś młodzież żydowska wcale nie kwapi się na terminatorstwo widząc wdzięczniejsze dla siebie pole w handlu.

TRUP Z DZIECKIEM NA RĘKU. — Po burzy, która przeszła nad Ostrówkiem pow. koszyrskiego, ujrzano na drodze stojącą nieruchomo dziewczynę 14 letnią Marję Miniczównę, z dwuletnią siostrzyczką Genią, która zanosiła się płaczem. Marja była nieżywa. Zabił ją piorun. Co dziwne, ognisty grot oszczędził Genię, która żywa i zdrowa pozostała w martwych objęciach siostry.

1.400 MAJĄTKÓW ZAGROŻONYCH LICYTACJĄ. Dyrekcja Tow. kredytowo ziemskiego w Warszawie poczyniła ostatnio zastrzeżenia na hipotekach około 1.400 majątków ziemskich w b. Kongresówce, których właściciele zalegają z płaceniem rat. Władze Tow. Kredytowego oczekują po ukończeniu żniw w drugiej połowie sierpnia, że rolnicy — przystąpią do spłacania rat zaległych, aby nie dopuścić do wystawienia ich majątków na licytację. Licytacja majątków, których właściciele nie opłacą rat zaległych rozpocznie się w połowie września.

„NIE-ZDROWA" ULICA W KRAKOWIE. — Mieszkańcy Prądnika Białego uskarżają się na niezdrowe stosunki jakie od niedawna zapanowały na jednej z ulic, która jakby na ironję nosi miano „Zdrowej". Oto od dłuższego już czasu wozy miejskie wywożą śmieci i rozmaite nieczystości z miasta nawiedzają tę ulicę wysypując swój „towar" w pobliżu domów mieszkalnych, przez co mieszkańcy tych domów zmuszeni są wdychiwać smrodliwe powietrze, a nadto gromadzące się kupy śmiecia stały się zbiorowiskiem robaków i much, które są istną plagą dla tamtejszych mieszkańców.

Nie wątpimy że Fizykat miejski dbały o zdrowie Krakowian, wglądnie w tą „nie-zdrową" ulicę i zakaże wywozić nieczystości w miejsce ku temu nieodpowiednie.

POTWÓR W LUDZKIEM CIELE. — Czasy dzisiejsze oswoiły nas z wszelkiego rodzaju okropnościami. Człowiek, który przeszedł wojnę światową niewielu rzeczami się przejmuje i zdawałoby się, że niema' sensacji któraby mogła nim wstrząsnąć. A jednak, gdy w węgierskich dziennikach spotyka się poniższą wiadomość, groza mrozi szpik w kościach i obrzydzenie przejmuje najbardziej nieczułego cz'owieka.

Oto we wsi Szilvaszwara 30-letnia Etel Kozicska Mesolygo zamordowała swoje nowourodzone dziecko, posiekała je, upiekła, a następnie zjadła wspólnie ze swym 5-letnim synem.

Czy to nie straszne?

RACHUNEK JEDNEJ „WOJENKI". Podczas walk o Szanghaj, miasto to poniosło olbrzymie straty. Zarząd miasta i portu oblicza straty i szkody następująco: straty wyrządzone ludności w ruchomościach i nieruchomościach — 535. miljonów dolarów; straty wyrządzone firmom handlowym — 147.000.000 dol; uszkodzenia budynków i gmachów publicznych 200.000.000 dol. straty poniesione przez fabryki — 70.000.000 dol. Ogółem sum aszkód i strat wynosi 987 miljonów dolarów.

UCZNIOWIE ŻYDZI SKAZANI ZA KOMUNIZM. Onegdaj w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko pięciu uczniom szkoły przemysłowej i gimnazjum im. ks. Skorupki, oskarżonych o uprawianie roboty wywrotowej. **Sąd skazał młodych komunistów-żydów na karę domu poprawy od sześciu miesięcy do 2 lat.**

UMYSŁOWO CHORY SKOCZYŁ Z WIEŻY KOŚCIELNEJ. Z Zamościa donoszą o wielkiej tragedji umysłowo chorego Jana Repecia, mieszkańca wsi Sitaniec. W przypływie zamroczenia umysłu, dostał ię on na 30-metrową wieżę kościelną i rzucił się na ziemię. Nieszczęśliwy wbił się dość głęboko w ziemię. Zniekształcone zwłoki pochowano na pobliskim cmentarzu wiejskim.

ZJAZD BISKUPÓW POLSKICH. We wrześniu b. r. odbędzie się w Gnieźnie zjazd biskupów z całej Polski.

PAŁAC ULÓW. W Libechowie (Czechosłowacja) w posiadłości dr. Rasina znajduje się największy na świecie t. zw. pałac ulów w którym zamieszkuje 10.000.000 pszczół. Urządzony jest według ostatnich wymogów techniki i nauki. Zakład pszczelny zawiera 140 rodzajów pszczelich, produkuje 25 do 30 centnarów metrycznych **miodu**.

REKORDZISTA W JEDZENIU — UMARŁ. W Budapeszcie zmarł Stefan Kiss, słynny obżartuch, znany na cały świat z popisów i rekordów w jedzeniu. Codziennie zjadał 30 jaj, całą szynkę, 30 dużych pierogów i wypijał 10 litrów wina. Wzrost jego wynosił 2 m. 15 cm. ważył 153 kg.

„KRWAWY" OBRAZ. Malarz japoński Ito Hikoro, chcąc dać wyraz swego hołdu dla dynastji panującej, wymalował postrach mikada, używając zamiast farb, wyłącznie własnej krwi, którą wysączał z prawego ramienia, bark i pleców. Po ukończeniu tak „krwawego" obrazu czuł się bardzo wycieńczony i musiał się poddać kuracji. Obraz będzie zawieszony w ministerstwie wojny.

PIWO W RURACH WODOCIĄGOWYCH. Robotnicy zajęci w pobliżu miasta Lancester w Ameryce przy naprawie wodociągów podziemnych, zrobili b. ciekawe odkrycie. Mianowicie po odkopaniu rur spostrzegli, że z rur tych wypływa piwo. Urząd śledczy stwierdził, że przemytnicy alkoholu zorganizowali w ten sposób dostarczanie piwa swoim klijentom przekupiwszy najpierw robotników wodociągowych.

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Wspaniały dramat Europejski Afera Pułkownika Redla.

KINO SZTUKA. Wielki podwójny program. I. Romans w Biarritz, II. Pieśń Trubadura. ona Marris i Jose Moica.

Kino Uciecha: Najnowszy film Europejski z Armand Bernard, Suzy Vernon Noc w **Grand Hotelu.**

Kino Wanda: Dreszcze grozy budzi film **Książe Dracula.**

Kino Słońce: Za Kulisami Teatru.

KINO ŚWIT. Pat i Patachon jako strzelcy.

Dom Żołnierza Polskiego: Na Zachodzie bez zmian w roli gł. Lewis Ayres i Louis Wohlheim.

kiem z innej sfery, niżej stojąca umysłowo, schłopiała. Nie lubił też swego ciotecznego brata Jana lekkiego chłopaka, który nie skończył gimnazjum, nic nie robił latał za dziewczynami, naciągając niepiśmiennego ojca na pieniądze. Kiedyś go nawet spotkał w Warszawie, wychodzącego z podejrzanego lokalu. Dziś jednak postanowił tam jechać. Dość miał Warszawy. tej wielkiej kamiennej pustyni. Dość miał jej ulic, ciemnych jak krecie korytarze, które obwarowywał przed słońcem z obu stron chiński mur kamienic, oblepionych ety kietami szyldów, niby nieskończony rząd słoików z lekarstwami w aptece. Stłumił w sobie głód, bojąc się, że mu nie starczy na kolej.

Na dworcu tylko wypił szklankę piwa, wypalił papierosa i doczekawszy się pociągu, wsiadł doń z ulgą. Do Zgorzewic jechało się godzinę Urozmaiciła mu ten czas ruchoma panorama pól i lasów, skąpanych w blasku czerwonego słońca.

Ze stacji widać było doskonale dom wujostwa. Jakkolwiek było to tylko wiejskie gospodarstwo, miał on wygląd zasobnego, szlacheckiego dworku. Stał na uboczu, ukryty się dachówkowem pokryciem od zbitych w kupę, słomianych strzech chłopskich. Po pięciu minutach drogi stanął przed znajomemi, niskiemi drzwiami. Zapukał. Odpowiedziało mu milczenie. Po chwili znowu zapukał mocniej. Tym razem odezwał się szorstki, obcy głos: Kto tam?

—Swój! Ja Paweł.

— Co za Paweł? Uchyliły się drzwi. Paweł cofnął się w tył. Na progu stał czarny żyd z brodą, łudząco podobny do jednego z handlarzy, któremu sprzedawał przed godziną swe palto.

— Czego pan tu chcesz?

— Czy tu nie mieszka już pan Łukasiak?

— Nie. Tu mieszka Goldman. I powiedziawszy to, zatrzasnął drzwiami przed nosem Pawła, któremu w gardle uwięzło nowe pytanie. Stanął teraz na rozdrożu, zdezorjentowany nieoczekiwaną sytuacją. Przeczuwał tragedję w domu wuja, nie wiedział jednak, co zaszło. Skąd się dowiedzieć? Na wsi? Nie Ach, proboszcz! Proboszcza znał z dziecinnych lat. Skierował swoje kroki w stronę plebanji. Po chwili dochodził już do czerwonego ganku, oplecionego winem. Z zewnątrz, przez uchylone okno, wylewał się gwar ożywionej rozmowy. Paweł zapukał silnie do drzwi.

— Proszę! Odezwał się tubalny głos. Paweł wszedł.

— A kogóż tam Pan Bóg prowadzi? Paweł zwrócił się w stronę pokoju, skąd szedł głos i ujrzał troje ludzi z kartami w ręku, odrywających głowy z nad zielonego stolika.

— Dobry wieczór księdzu proboszczowi!

— Dobryww... Kogóż to... Aaa Pawełku, toż cię nie poznałem dobrodzieju, jakeś wyrósł! Patrzcie no... Kopę lat, co? Jak się masz. Poznajcie się panowie. Stary znajomy, dzielny studencik z Warszawy... Nasz nauczyciel...

Z za stolika podniósł się chudy jegomość w rogowych okularach, i drugi, barczysty, rumiany na twarzy. Podali sobie ręce, mamrocząc swoje godności, kończące się na ski i icz.

— Siadajże doprodzieju, opowiesz — nam coś o Warszawie, bośmy właśnie o niej rozmawiali! Żeś też sobie przypomniał starego proboszcza... Aaa... Widzę zieloną wstążeczkę, brawo, brawo... Nie potrącili się czasem żydkowie, bo wy ich bijecie, a oni was zabijają — właśnie przysłali gazety wileńskie... Paweł trapiony jedną myślą nie odpowiedział na pytanie wymownego proboszcza, lecz wręcz zapytał:

— Co się stało z moim wujem?

— Ach, Boże Drogi, ty nic nie wiesz, dobrodzieju? To to u nas taka dawna sprawa, żeśmy o niej prawie zapomnieli! Będzie już cztery lata, jak sprzedał ziemię i przeniósł się do Warszawy... Myśla'em, że się tam spotkacie...

— Nic o tem nie wiedziałem... Dlaczego?

— Ano, podatki go przycisnęły, licytowali go dwa razy. Gospodarny był człowiek, żonę miał łebską, ale cóż... Do Januszka mieli słabość. To był zepsuty chłopak, dobrodzieju. W ostatnich nawet czasach puścił się na podrabianie weksli ojcowskich, bo się tęgo zadłużył u Josela. I Josel wkońcu wziął majątek... Ledwie starczyło na opłacenie długów. Zostało im marne parę tysięcy, wy jechali do Warszawy, gdzie wuj kupił posadę stróża, czy dozorcy, jak wy tam nazywacie... Na co to człowiekowi zeszło, dobrodzieju...

Paweł, oszołomiony nowiną, słowa wydobyć nie mógł.

— Tak, tak, nasze ulice, a ich kamienice... Niedługo nam całą Polskę wydrą przeklęte pijawki... Zaczął nagle i gwał-

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Górnym Śląsku godne polecenia.

Echa afery przemytniczej.

Zlikwidowana ostatnio przez śląską straż graniczną doskonale zorganizowana banda przemytnik,ów o czem pisaliśmy onegdaj zdołała przemycić przez półtora roku z Niemiec do Polski: 1500 kg. sacharyny, 2270 m. jedwabiu, 12 kg. igieł 55 kg. lekarstw i 40 skórek futrzanych.

Organizatorka bandy **Salomea Bławatowa**, która zdołała zbiec zagranicę, pochodzi z Sosnowca, skąd wyprowadziła się przed dwoma laty na Śląsk, aby zająć się przemytnictwem. **Bławatowa dorobiła się na swym procederze dwóch domów**, jednego w Król. Hucie, drugiego w Katowicach.

Sacharynę szmuglerkom 10-ciu kobietom dawali w Bytomiu Saper z Sosnowca i Eisner. Odbiorcą sacharyny na Kraków był Salomon Halpern, nauczyciel hebrajskiego, na Katowice Chaim Stern, na Chrzanów Markus Wiener, na Sosnowiec Majer Frühmorgen ze swą żoną.

—o—

Rabin Englard na urlopie.

Na skutek starań swego obrońcy rabin Englard zamieszany w „aferę biletową", po dwutygodniowym pobycie w więzieniu będzińskiem został narazie wypuszczony na wolność.

COFNIĘCIE WYPOWIEDZENIA UMÓW ZBIOROWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Na Górnym Śląsku cofnięte zostały przez przemysłowców wszystkie wypowiedzenia umów zbiorowych. W szczególności cofnięto wypowiedzenie umów w górnictwie węglowem, w górnictwie kruszcowym, w hutnictwie żelaznem, w hutnictwie cynkowem, w fabrykach kwasu siarkowego, w walcowniach cynku, w hutach ołowianych i srebrnych, w koksowniach, oraz zakładach chemicznych. Cofnięcie wypowiedzenia umów zbiorowych wywołało duże uspokojenie wśród mas robotniczych.

—o—

Z Orzegowa

Ogólnie znany p. Piotr Gluch rodowity Górnoślązak zamieszkały od szeregu lat w Orzegowie przy ulicy Gliwickiej 11 objął ostatnio zastępstwo na Górnym Śląsk polskiego Browaru w Tenczynku pod Krakowem.

Nowa chrześcijańska placówka w Król.-Hucie.

Z przyjemnością notujemy i podajemy go naszym czytelnikom i sympatykom do wiadomości że w tak ciężkich obecnie pod względem gospodarczym czasach, coraz to nowe powstają chrześcijańskie placówki na Śląsku.

Ostatnio w Królewskiej Hucie przy ul. Wolności 14. został otwarty skład pod firmą T. I. C. którego właścicielami są znani o dzielni kupcy Górnoślązacy p. Karol Kowaletz i p. Ernest Słowik Dzieki zabiegom tych panów nie potrzebuje już nasze społeczeństwo jeździć po zakup towarów do Byytomia i wywozić ten swój ciężko zapracowany — grosz tylko zostawić go w kraju, ponieważ skład T. I. C. daje możność zakupu tanich i dobrych rzeczy po cenie od 10 gr. do 100 gr..

Przed niedawnym czasem pozostały dwa tego rodzaju sklepy ale nie do porównania, co się tyczy urządzenia i jakości towarów z towarami z firmy T. I. C.

Mijajmy nietylko Bytom co do zakupów ale i powstałe sklepy żydowskie w Król.-Hucie i spieszmy gremjalnie po nasze zakupy do nowo powstałej firmy Chrześcijańskiej T. I. C.

My z naszej strony życzymy nowej placówce szczęśliwego i pomyślnego rozwoju. **S.**

towne barczysty jegomość. — Jak ja bym doszedł do władzy...

— No, no dobrodzieju! Zapominacie o przykazaniu bożem: kochaj bliźniego jak siebie samego.. Żyd przecie jest też naszym bliźnim...

— Eee — wy księża czasem tak żydów bronicie, jakby wasze sutanny z ich chałatów były krojone... Na ambonie nawet to ciągle z nabożeństwem naopowiadacie o tych różnych Izaakach, Sarach, Esterach, i nic dziwnego, że się ludziska nie bronią przed „narodem wybranym".

— Panie Krawczyk, wtrącił suchym głosem nauczyciel, — trzeba politycznie brać rzeczy. Ani żydów nie wyrżniecie, ani nawet nie wygnacie, bo są za silni, za duże mają wpływy i znaczenie w świecie. To fantazja. Zresztą, kto winien, że nam odbierają chleb, jak nie my sami? Oni nocami charują, a my pijemy po knajpach. Oni kombinują, a my krzyczymy. Trzeba zamiast tego — nam samym tylko się ulepszać, organizować, podnosić nasz handel a żydzi sami od nas pójdą...

— Proszę pana — odezwał się milczący dotąd Paweł, — żeby zwyciężyć wroga, trzeba walczyć jego bronią. My zaś nie możemy ani tak oszukiwać, ani kręcić i faszować bez skrupułów, jak to robią żydzi w myśl swojej niemoralnej, niechrześcijańskiej etyki. A pozatem naród sam nie mając kierownictwa, nic nie zrobi na tej drodze...

— Co do rządu... — podchwycił nauczyciel, zdejmując okulary...

— No, dobrodzieje, dobrodzieje, dosyć dyskusji, zostawmy to na kiedyindziej. Odświeżcie sobie teraz lepiej gardła. I tak głośno na chórze śpiewamy, prawda panie Janie? Ha ha... To mój zgorzowiecki węgrzyn, proszę... śmiał się proboszcz, nalewając do szklanek różowy, mętny płyn.

— No proszę cię, Pawełku... A może byś tak na czwartego do brydża, — grasz pewnie, co,

— Nie dziękuję bardzo, ja śpieszę do Warszawy.

— Jak? — Do Warszawy? Co ty tam bajdurzysz, zanocujesz chyba!

— O nie, nie mogę mam ważny interes na mieście, jeszcze dziś, kłamał Paweł, chcąc się jaknajprędzej wyrwać z gościnnej plebanji, której atmosfera stawała się dla niego przykrą w tej chwili.

— Chciałem tylko zapytać, czy ksiądz proboszcz nie wie, gdzie mieszka wuj?

— A — zaraz — zaraz — mam tu gdzieś od niego kartkę... Jest. On mieszka Boni... Bonifraterska 5.

— Dziękuję bardzo. I żegnam już księdza proboszcza. Dowidzenia. Wszystkiego najlepszego, pozdrów tam ich odemnie...: Bywaj z Bogiem.

Paweł, wyszedłszy odetchnął głęboko jak człowiek pijany. Głód, wyczerpanie, szereg zdarzeń nieprawdopodobnie dziwnych, a logicznych, aż do sztuczności, nanizanych na nitkę jednego dnia, odurzył go, wprowadził w stan jakiejś halucynacji. Zdawało mu się, że majaczy w gorączce. Nie wiedział kiedy wsiadł na pociąg, przyjechał do Warszawy, znalazł się znów na Dworcu Głównym. Obraz wuja, wąsatego, zadzierzystego szlachcica, z miotłą w ręku nie mógł mu się pomieścić w głowie. Chęć zobaczenia go wraz z dziećmi, dowiedzenia się o jego losie, silna chęć, a raczej uparta, bolesna obsesja, opanowała go tak dalece, że wyszedłszy na Chmielną, biegł prawie w stronę ulicy Bonifraterskiej. Teraz dopiero uprzytomnił sobie, że ulica ta, to jedno z najobrzydliwszych gniazd ghetta. Rzeczywiście gdy stanął zziajany na jej rogu, owionął go ostry zapach octu, nieświeżych ryb, czosnku. Wąska uliczka zapchana była wielkiemi platformami, których woźnice klęli głośno, zawadzając się nawzajem kołami. Idąc łokciowym chodnikiem, Paweł roztrącał rozszwargotanych chałaciarzy, potrącany przez nich bezceremonjalnie. Ohydny żargon wżerał mu się w uszy, wywołując wrażenie, że się znajduje w jakimś egzotycznym kraju. Znalazł numer piąty. Przed bramą — ciemną czeluścią, oświetloną nędznie żółtą lampą, zatrzymał się, jak ktoś, kto ma skoczyć do zimnej i brudnej wody. Po co tu idę, pomyślał. Żeby dotknąć palcem ropiącej rany, rozdrażnić, zawstydzić? Ale wahanie trwało sekundę. Wszedł. W bramie bawiło się, siedząc na dziurawym asfalcie kilku żydziaków. Zagradzali mu drogę. Już miał ich ominąć, aby dojść do stróżówki, gdy rozpoznał w jednym z nich Stefka, najmłodszego ze swoich ciotecznych braci, którego pamiętał, jako małego bębna. Wyrósł trochę, pejsy dawno niestrzyżonych włosów kręciły mu się koło umorusanych uszu.

— Stefku — jak się masz!

Dziecko wstało, tępemi, przestraszonemi oczyma spojrzało na niego.

— No co to, nie poznajesz mię — Pawła?

Milczenie. Okrągłe oczy jakby pytają zdumione, jakby nie rozumieją.

— Gdzie jest ojciec?!

Chłopak otworzył usta, wreszcie wyrzucił z siebie słowo, które jak kamień, wyrwany z bruku tej brudnej, żydowskiej ulicy uderzyło w pierś zmartwiałego Pawła:

— Wusydues?

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Wszystkich smakoszy i znawców piwa upraszamy do spróbowania takowego.

Panu Gluchowi przy w prowadzaniu takowego na G. Śląsk „Szczęść Boże".

Redakcja w Królewswkiej Hucie.

SPORT.

Wyścigi konne w Katowicach.

Wyścigi konne z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie odbędą się w dniach 7, 10, 14, 15, 18, 21, 24, 27, 28 i 31 sierpnia oraz 3 i 4 września.

Stawki w totalizatorze, które nie mogą być niższe niż 10 zotych, mogą być przyjmowane tylko na torze wyścigowym i tylko w dniu wyścigów. Na do wód złożenia stawki wydany zostanie bi let.

Stawki mogą być robione:

a) na konia wygrywającego tj. w każdym wyścigu, gdy udział bierze conajmniej dwu lub więcej koni; b) na konie z płatnem miejscem t. j. na konie. które przyjdą w wyścigu na pierwszed i drugim miejscu, jeżeli w wyścigu bie rze udział conajmniej cztery konie: c) na konie z płatnem miejscem t. j. na konie, które przyjdą w wyścigu na pierwszem, drugiem i trzeciem miejscu, jeżeli w wyścigu bierze udział conajmniej siedem lub więcej koni.

Stawki można robić do chwili, kiedy sędzia u celownika da sygnał do zamknięcia kas totalizatora.

Wypłata wygranych dokonana będzie niezwłocznie po zakończeniu i sprawdzeniu obliczeń, okazicielowi biletu.

Stawki zwraca się: a) na konia, który nie stawił się do startu: b) na konia który zostł pozbawiony nagrody: c) na konia, który został na starcie.

Przepisy o warunkach funkcjonowania oraz organizacji totalizatora ogłoszone będą na torze.

Dziwne praktyki Komitetu Odnowienia Swiątyni i Kaplicy M. B. Ostrobramskiej w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, **Komitet Odnowienia Świątyni i Kaplicy M. B. Ostrobramskiej w Wilnie** rozesłał po całej Polsce, do całego szeregu firm, zakładów i instytucji listy składkowe z prośbą o datki na odnowienie powyższej Świątyni.

Cel wzniosły i godny ze wszech-miar najgoręeszego poparcia ze strony katolickiego społeczeństwa.

Ale zapytujemy się czy było wskazanem wysyłać tego rodzaju listy do firm żydowskich? Czy komitet spodziewał się że żydzi przyczynią się również do wzmocnienia Kościoła dosłownie i w przenośni? Nie sądzimy aby członkowie Komitetu gyli do tego aż stopnia naiwni i krótkowzroczni. I dziwić się należy, że nazwiska w rodzaju: **Nussbaum, Selinger, Sternberg, Lenchter, Oppenheim, Keller, Gottlieb i kilkadziesiąt innych w samym Krakowie, nie mówiąc o setkach w innych miastach Polski, że tego rodzaju nazwiska nie wzbudziły w nich zastanowienia i uczucia odrazy. Czy nie szkoda tych znaczków pocztowych?**

Bądźmy cośkolwiek rozważni i szanujmy samych siebie.

Jeśli żyd znieważa nasze świątynie, podnosząc na nie świętokradzką rękę **(kościół OO. Bernardynów w Krakowie) to jakżeż można żądać od niego, aby przyczynił się do odbudowy tej twierdzy, z którą walczy od wieków.**

Z powodu braku miejsca nadesłane korespondencje oraz dalszy ciąg feljetonu zamieścimy w następnym numerze.

Lud polski krwawo zapłacił za posłuch żydowskiej agitacji

BOLESNE ZAJŚCIA W JADOWIE. — KTO BYŁ INSPIRATOREM? — NIE PŁACONA AGITACJA ŻYDOWSKA TRAFIŁA NA PODATNY GRUNT. — PADŁY OFIARY.

„Rozwój" warszawski donosi:

Głośne się stały zajścia, które miały miejsce niedaleko Warszawy bo w sąsiednim powiecie Radzymińskim **w Jadowie.** Zajścia godne pożałowania, bolesne, — a nawet powiedzmy, niepokojące ze względu na to, że w obecnych ciężkich i pełnych napięcia czasach — wszelkie zajścia rozruchowe są niebezpieczne. Spokój, równowaga, — jasny pogląd na istotę sytuacji i wszelkich przemian naszego życia, — to najważniejsze wskazanie na bieżącą chwilę.

Wszelkie nieobliczalne odruchy i rozruchy mogą wyjść tylko na szkodę narodowi i państwu naszemu.. Kto takie rzeczy prowokuje popełnia zbrodnię, — godny najcięższej i najostrzejszej kary.

Kto więc sprowokował zajścia w Jadowie, — zajścia których ofiarą padło szereg osób, — szereg polaków, — płacąc życiem, zdrowiem może kalectwem. W czyim interesie mogły leżeć tak gwałtowne rozruchy, — z których agitatorzy trzeciej międzynarodówki, komunizmu i głowacze żydowsko-bolszewiccy na pewno się cieszyli.

Sprawa zaczyna się wyświetlać.

Inspiratorami tych zajść okazali się żydzi.

Oni działali, — oni podniecali.

A sprawa miała się tak:

Pewna grupa żydowska, jako przedsiębiorstwo żydowskie, dzierżawiła w Jadowie targowe opłaty za 45.000 złotych rocznego czynszu. Znalazła się jednak inna grupa bardziej wpływowa no i bardziej sprytna, która postanowiła wydrzeć poprzedniej grupie tak łatwą i intratną dzierżawę. — Ta grupa również żydowska ofiarowała opłatę o 2.500 złotych rocznie większą. Utrzymała się też i za 47.500 zł. otrzymała targowe pobory.

Za to jednak wszystko mieli zapłacić, według żydowskich planów nasi polscy kmiotkowie. Mianowicie podwyższono rogatkowe. Podczas gdy przy dzierżawie pierwszej żydowskiej grupy płacono rogatkowego 2 złote, przy dzierżawie drugiej żydowskiej grupy kazano płacić 2 złote 50 groszy. W obecnych czasach dokładanie nawet 50 groszy, — tem bardziej dla żydowskiej fantazji, nie jest łatwe. Zaczęło się szemranie. Wzrastało niezadowolenie.

Ale to jeszcze nie wywołałoby żadnych ostrzejszych następstw jak nie wywołało w innych misteczkach (np. Mińsku Mazowieckim), — nasz kmiotek jest cierpliwym.

Z szemrania i niezadowolenia postanowiła skorzystać pierwsza odsadzona grupa żydowska, — oświadczając wręcz że niedopuści do targów.

Żydzi rozpoczęli burzenie i poduszczanie kmiotków. — Rzucili hasło: nie płacić. — Agitacja trafiła na grunt podatny wśród rozgoryczonej ludności.

Napróżno władze porządku publiczne go starały się uspokoić wzburzonych. — Żydzi rozżarci we wzajemnej walce o swe dochody nieustawali w coraz gwałtowniejszem burzeniu. **Włościanie nie zdając sobie sprawy, że stają się narzędziem walki i żydowskich machinacyj — szli na lep poduszczeń. Wzburzenie wzrosło do ostatnich granic. — Doszło do starć, — szczegółowo opisanych w prasie codziennej. Padły ofiary.**

Tak to lud polski krwawo zapłacił za posłuch żydowskiej agitacji.

§

Żydowska firma „Sport" pl. Halicki 3. we Lwowie

oszukuje ludzi!

Obywatele miasta Lwowa nie liczą się z groszem. Pomimo kryzysu! Kryzys jest pokrywką dla tych, którzy na cele społeczne ofiar skąpią, a najczęściej odmawiają. Jęczą, narzekają na podatki, na ciężkie czasy, byle tylko nie ruszyć grosza przeznaczonego z góry do kasy pierwszej lepszej żydowskiej firmy. Dla uskutecznienia zakupów — firmy żydowskie stanowią dla lwowian jedyne źródło dostaw. Bo tanio)?) — Bo można potargować się a tem samem — „dobrze kupić". A żydzi sprzedają oczywiście dobrze po swojemu, oszustwem zdzierają skórę z klijentów, gromadzą pieniądze, aby obrócić je na ostateczne zgnębienie handlu polskiego we Lwowie, ukrywających się pod czysto polskiemi nazwami istnieje na placu Halickim 3 firma „Sport".

Oszukańcza firma żydowska która po winna być przez lwowian bezwzględnie zbojkotowaną. — Na dowód fakt, w dniu 19 b. m. pewna pani spodziewając się w krótkim czasie dziecięcia, wybrało się na zakupno wyprawki dla przyszłego niemowlęcia.

Wstąpiła do firmy „Sport" gdzie z powodu niebywale wysokich cen, wybrała tylko 3 kawałki towaru w postaci jednej ceratki i dwóch rulonów powijaczy. — Żądała wyraźnie aby każdy z powijączy miał długość dwa metry. Nie mogła zbadać istotnego stanu rzeczy, gdyż powijacz zwinięty był w rulon.

Żydówka zapewniała kupującą że jest go całe 2 metry. Kupująca towar zapłaciła i pojechała do domu. W domu rozwijając rulon sprawdziła miarę i... okazało się, że firma „Sport" oszukała ją gdyż zamiast dwumetrowej długości, powijacz miał 1 metr 88 ctm., czyli o 12 ctm. mniej.

Ponieważ pani ta kupiła 2 powijacze, zatem firma „Sport" oszukała ją na 24 ctm. materjału, pobierając cenę za pełne dwa metry. Ostrzegamy zatem wszystkich aby firmę „Sport" we Lwowie omijali — jak zarazę jeżeli chcą uchronić się od jej oszukańczego procederu.

Tot. - Be. - Lew.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Kwestja żydowska w Polsce.

Nie po raz pierwszy poruszana jest ta sprawa, do której jednak uważam za stosowne znowu powrócić z powodu małego zrozumienia tej, tak ważnej dla nas Polaków kwestji.

W Polsce na ogóną liczbę mieszkańców mamy 11% żydów, a wydaje się, że ich jest co najmniej 50%. Z wyjątkiem Pomorza i Wielkopolski, gdzie już też starają się przeniknąć, w całej Rzeczypospolitej wszędzie widać żyda; w handlu, sądzie czy lecznicy to wprost innych twarzy jak semickie, prawie nie widzi się. A nasi kupcy muszą bankrutować, adwokaci i lekarze nie mają z czego żyć. **Tak dłużej nie może być! — Dziś śmiało można powiedzieć, że kto Polak — to bezrobotny, bo jego miejsce musi zajmować żyd.** Czyż tu jest Polska, czy Palestyna?

Powinniśmy sobie wytknąć program, według którego postępując, musimy — dojść do tego, aby w Polsce panem był Polak, a nie obcy przybłęda.

Musimy wiedzieć, **że żyd obywatelem polskim nie może być; żyd winien być tylko przynależnym do Państwa,** jeśli tak koniecznie chce u nas mieszkać. Jeżeli więc jest tylko przynależnym, nie może posiadać wszystkich praw ludności rdzennej, nie może zajmować stanowisk rządowych lub samorządowych, nie może być profesorem ani adwokatem i t. d. Zapyta kto, dlaczego? Odpowiedź prosta, bo żyd — to komunista lub szpieg: ostatnie procesy w Warszawie dostatecznie chyba tego dowiodły. Takim ludziom musimy zabraniać zajmowania jakichkolwiek stanowisk w hierarchji społecznej. Z tych samych względów winnyśmy odseparować modzież żydowską która prócz tego jest skandalicznie zdemoralizowana.

Owszem musimy się zgodzić na to, że by żydzi mieli własne szkoły (nad któremi byłaby kontrola naszych władz), swobodę kultu religijnego (w granicach, nie wykraczających poza moralność), własne książki, pisma i instytucje, ale wszędzie winno być zaznaczone żydowskie pochodzenie. W miastach żydzi mogą mieszkać w przeznaczonych na to dzielnicach (jak to jest już na Zachodzie). — **Nabywanie gospodarstw rolnych winno być im zabronione (kolonij żydowskich w Polsce nie damy robić!).**

Małżeństwa mieszane winny być zakazane, albowiem powoduje to degenerację. Potomstwo małżeństw mieszanych posiada zawsze cechy żydowskie (geny dominujące u żydów).

Wzbronione winno być żydom przybieranie nazwisk polskich jak to jest dziś na porządku dziennym.

Chrzest powinien mieć na celu jedynie motywy religijne, nie zaś przywileje polityczne. Wiedzmy, że żyd dla interesu przyjmie każde wyznanie.

Zakłady przemysłowe lub handlowe mogą przyjmować tylko wówczas żydów o ile nie ma bezrobotnych Polaków tego samego fachu. Żyd nie może prowadzić zakładów przemysłowych związanych z zadaniami obrony Państwa oraz nie może być dostawcą dla wojska i urzędów państwowych przypomnijmy sobie zatrucie żołnierzy 49 p. s. k. w Kołomyji przez dostawcę mięsa — żyda).

O kupowaniu u żydów uważam, że pisać już nie trzeba — kto chce rozwoju handlu polskiego i zna sposoby oszukańcze żydów, ten napewno u nich kupować nie będzie.

Odpoczynek niedzielny winien być — ściśle przestrzegany, gdyż obecnie żydzi w niedziele i święta swobodnie handlują, metodą wchodzenia „od tyłu" lub przez niedomknięte drzwi.

Stosunki towarzyskie chyba nie są już przez Polaków utrzymywane z żydami, więc pisanie o tem jest bezcelowe.

Te byłyby najważniejsze punkta, które wprowadzone w życie położyłyby — kres rozpanoszeniu się żydów w Polsce. **Jeżeli w najkrótszym czasie nie przeprowadzimy gruntownej rewizji stosunków żydów do nas idąc wzorem państw zachodnich i nie potrafimy wstrzymać tej nawały zagrażającej naszemu bytowi państwowemu — to niedługo, a doczekamy się takiej chwili, jak nasi praojcowie, przed półtora wiekiem, gdy trzej zaborcy wkroczyli w granice naszej Ojczyzny i objęli ją w swe posiadanie. A zabór żydowski byłby stokroć straszniejszy niż niewola u obcych.**

Janusz L.

—o§o—

Z Przemyśla

Firmy chrześcijańskie godne polecenia.

I. Towary kolonialne:

1. Juljan Szancer, Rynek 3.
2. Ludomir Leszczyński, ul. Ratuszowa.
3. E. König, Grunwaldzka 5.
4. Przygrodzki, Grunwaldzka 39.
5. Rollauer, 3 Maja 51.

II. Towary tekstylne:

1. Juljan Szancer, Franciszkańska 23.
2. Rudolf Knopf, Rynek
3. Sirowy, Rynek róg Franciszkańskiej.

III. Piekarnie:

1. Antoni Basista, Buszkowiecka 2.
2. Stanisław Wójcik, Grunwaldzka 21.
3. Andrzej Kasjan, Dworskiego 16.
4. Teodor Bażowski, Piotra Skargi 10

IV. Resturacje, Pokoje do śniadań:

1. „Zakopianka" vis a vis Starostwa.
2. Antoni Fryc, Plac Konstytucji
3. Michał Maczuga, 3 Maja 39.

V. Różne:

1. Krawiec Damski, Tad. Morawski, 3 Maja 55.
2. Rozlewnia piwa Lwowskiego i Browaru hr. Mycielskiego „Węgierka" Kierownik A. Kłos i M. Motoń, Dom Robotniczy.
3. Wytwórnia torebek papierowych, Antoni Wróbel, Przemyśl-Szajbówka.
4. Skład części radjowych i elektrotechn. D. Duczyński, Rynek 23.
5. Skład papieru, Wolanina, Rynek i Plac Konstytucji.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie.